GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6939. Lwów, wtorek, 8 stycznia 1924. Rok XV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 100.000 Mp. Na dworcach poza Lwowem 120.000 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 151 178). Adres Administracji: Lwów, ul Podwale 3. (Tel. 73 i 291). Telefon Redaktora Naczelnego 290. Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Anglja wycofa wojska z Nadrenji.

Zamach bombą na pałac cesarski w Tokio.

MASZYNA W KARYKATURZE.



Żyjąca „rotacyjka".

(lp.) Karykatura, której żywiołem jest chłostać swem ostrzem na równi z satyrą wszelkie wybujałości współczesnego życia, nie zapomina o tym potężnym motorze, jakim jest dzisiaj maszyna. Szereg artystów poświęca się temu skarykaturowaniu maszyny celem wyrażenia krytyki dla obecnego zmechanizowania życia i jego absurdalnego nieraz tempa, w którem zatraca się indywidualność ludzka a często i zdrowy sens.

Rycina nasza przedstawia w karykaturze Henryka Kleya z Monachjum **„działalność nowoczesnej drukarskiej maszyny rotacyjnej.** Jak widzimy, maszyna ta z zawrotną szybkością miecie na wszystkie strony masami zadrukowanego papieru, który jak lawina zasypuje ludzi, zwierzęta i wszystko, co napotka na swej drodze.

Tempora mutantur.

„DIŁO" W OPRESJI. — PAŁKA I REWOLWER. — PRZYSZŁA KRYSKA NA MATYSKA.

Lwów, 6. stycznia.

Gdyby nie było Nemezis dziejowej, to niewątpliwie stworzonoby ją dziś właśnie, jako uosobienie losu, który spotkał do niedawna tak pewny siebie dziennik ruski „Diło". Historja to godna wysłuchania. Oto na tle nieporozumień między redakcją „Diła", a ruskimi studentami doszło tam do wojny, jakiej świat nie widział. Sens tego nieporozumienia jest nam obojętny. Ciekawsze są epizody kampanji, toczonej przez ostatnich Mohikanów ukr. tajnego „uniwersytetu".

Zaczęło się od bojkotu pisma, ogłoszonego urzędowo na studenckim wiecu 17. grudnia. Następnie grupka malkontentów zdarła napisy na drzwiach redakcji „Diła". Członkowie redakcji poczęli otrzymywać anonimowe listy, grożące masakrą i śmiercią. Studencki „sztab operacyjny" opracował plan przychwytania całego nakładu „Diła" i spalenia go na Rynku lub ulicy Ruskiej. Kolporterzy wreszcie, roznoszący „Diło", narażeni są na napaści i ciągłe pogróżki. Tyle podaje do publicznej wiadomości, drąc na sobie szaty, ciężko strapione „Diło".

Rozumiemy wszyscy grozę sytuacji. **Takie życie pod znakiem pałki i rewolweru może człowiekowi zbrzydnąć,** chociażby posiadaczem tej pałki był „męczennik kultury", w katakumbach czerpiący ze źródła wiedzy, jak to niedawno pięknie pisało właśnie „Diło". Ale trudniej się nam w głowie mieści to oburzenie jakiem z powodu doznanych przykrości pała ten szanowny dziennik. „Precz z terrorem!" — woła on z patosem.

Hola, panowie! **Krótką macie pamięć.** Niewiele jeszcze wody upłynęło, a ten sam terror, **te same metody walki nożem i kulą wyście sami podnosili pod niebiosa.** Słodko uśmiechaliście się, kiedy podobne zamachy urządzały „anonimowe" ręce na współpracowników „Ridnego Kraju". Heroiczny rapsod stworzyliście ze skrytobójczego mordu na ś. p. Twerdochlibie. „Czerwony kogut", karabinowy strzał w nocy przez okno, **bomba i dynamit** — tożto były wasze ideały życiowe, wyznawane i propagowane, o ile tylko ołówek prokuratora pozwolił. Skądże więc dziś ta boleść? Skąd ten gniew na terrorystów? Przecież to **wasi wychowankowie, czciciele waszych haseł!** Ich broń wyście kuli, ich metody, ich sumienia, ich kulturę wyście formowali.

A więc — **tylko dumne może być „Diło" ze swego dzieła.** A jeśli jest jakiś powód do zepsucia dobrego humoru, to chyba ten, że po obecnej energicznie prowadzonej wojnie zamilknie na dłuższy czas jedna nuta: o wysokiej kulturze, europejskiej cy-

wilizacji i zachodniej ogładzie pewnego narodu. Okazało się bowiem, że ci, którzy nieść mają pochodnię kultury, elita młodzieży, wybrani z wybranych, nadzieja na przyszłość — zupełnie nie wyrodzili się od prawzorów Gonty i Zeleźniaka. Są tak samo dzicy, chętni do niszczenia, tak samo ludźmi barbarzyńskiego Wschodu.

O tem bardzo późno, na własnej skórze dowiedziało się „Diło“.

TELEGRAMY.

PO ZGONIE KS. LUTOSŁAWSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł. GP). Wiceprezes komisji konstytucyjnej dr. Polakiewicz, której zmarły ks. Lutosławski był prezesem, wysłał następującą depeszę: Drozdowo, Lutosławscy. Z powodu zgonu śp. Ks. Kazimierza przesyłam imieniem komisji knostytucyjnej Sejmu i w imieniu swojem wyrazy głębokiego współczucia. Sejm, a przedewszystkiem komisja straciła w przedwcześnie zmarłym nieodżałowanego przewodniczącego, a społeczeństwo jednego z najzdolniejszych i najpracowitszych posłów. Niech mu wolna ziemia polska lekką będzie.

KOMISJA DO ZBADANIA KRWAWYCH ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł. GP). **Komisja sejmowa do zbadania zajść w dniu 6 do 8 listopada 1923** w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu na dzisiejszem swem posiedzeniu **ukonstytuowała się,** wybierając przewodniczącym p. Kozłowskiego (Z. L. N.), p. Putka („Wyzwolenie“), jako referenta zajść w Krakowie, p. Wichlińskiego (Ch. D.), jako referenta zajść w Tarnowie i p. Liebermana jako referenta zajść w Borysławiu. Po zbadaniu przez sprawozdawców odnośnych aktów ministerstwa spraw wewn., **komisja zbierze się 22. bm. dla ułożenia programu prac, poczem wyjedzie do Krakowa, Tarnowa i Borysławia celem zbadania wypadków na miejscu.**

RUCH KOLEJOWY Z GDAŃSKIEM NORMALNY.

Gdańsk. (Tel. wł. GP). W dniu wczorajszym przywrócono całkowity ruch kolejowy na wszystkich linjach podmiejskich. Ruch pociągów na Pomorze i do dalszych stron Polski odbywa się z nieznacznem opóźnieniem.

WYGŁODZONA ŁÓDŹ.

Łódź. (Tel. wł. GP). W związku z utrudnieniami komunikacyjnemi, wywołanemi śnieżycą, Łódź znajduje się w bardzo trudnej sytuacji aprowizacyjnej. W mieście panuje **katastrofalny brak mięsa i tłuszczu. Brak** także węgla, którego cena w drobnym handlu doszła do niebywałej wysokości.

TRZĘSIENIE ZIEMI W STYRJI.

Grac. (Tel. wł. GP). „Tagepost“ donosi, że w Kailang i innych miejscowościach doliny Liesing w górnej Styrji odczuto wczoraj o godz. 15.40 trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund. Trzęsienia towarzyszył huk podziemny.

MANEWRY FLOTY ANGIELSKIEJ NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

Berlin, 5. stycznia.

Z Rzymu donoszą, że w styczniu odbędą się na Morzu Śródziemnem manewry floty angielskiej, w których wezmą również udział okręty floty włoskiej. Przewidują również przybycie marynarki hiszpańskiej. Także samoloty i łodzie podwodne zostaną w czasie tych manewrów użyte w większej ilości. **Przypisują tutaj tym manewrom wielkie znaczenie, ponieważ jest to pierwszy przypadek, by okręty angielskie manewrowały wspólnie z okrętami włoskimi i hiszpańskimi.**

Anglja wycofa wojska z Nadrenji.

Paryż, (Tel. wł. PG). „Temps“ donosi, że w londyńskim urzędzie spraw zagranicznych udzielono dyplomatom państw zagranicznych gwarancji, że gabinet robotniczy na polu polityki zagranicznej nie przedsięweźmie żadnej ważniejszej zmiany i będzie uprawiał politykę podobną do polityki Baldwina. **Baldwin i Curzon mają być zdecydowani na odwołanie wszystkich wojsk angielskich z Kolonji** i na cofnięcie angielskiej delegacji w komisji reparacyjnej, oraz do **niebrania udziału w obradach w konferencji ambasadorów. Gabinet Macdonalda przystąpi w każdym razie do wykonania tego programu.**

—o—

PO OBALENIU GABINETU — FERJE PARLAMENTU.

Paryż. (Tel. wł. GP). Londyński korespondent „Tempsa“ donosi, że **parlament angielski po obaleniu gabinetu Baldwina zostanie odroczony** i rozpocznie posiedzenie swoje 29 albo 30 stycznia.

Rzucono bombę na pałac cesarza w Tokio.

Tokio. (Tel. wł. GP). Odbyła się tu przed niezamieszkałym jeszcze pałacem cesarskim manifestacja, w czasie której **pewien Koreańczyk rzucił bombę, która jednak nie wybuchła. — Przy sprawcy znaleziono jeszcze 3 bomby.**

NOWY RZĄD JAPOŃSKI.

Paryż. (Tel. wł. GP). Jak donoszą z Tokio, Kiyura utworzył nowy gabinet, w skład którego wchodzą Ishi jako minister spraw zagranicznych, Mazuna spraw wewn., Haysai oświaty, **Mazeda** wojny, a Fakuda marynarki.

NIEMCY NIE ODBUDUJĄ ROSJI.

Moskwa, 6. stycznia.

(*). Przedstawiciel „Wniesztorga“ w Berlinie Słomonkow zamieszcza w „Izwiestiach“ znamienne daty, będące ostrzeżeniem pod adresem optymistów co do stosunków handlowych rosyjsko - niemieckich. **Znaczenie Niemiec dla odbudowy gospodarczej Rosji zmalało do minimum,** co Słomonkow udowadnia cyframi.

BOLSZEWICY ZSYŁAJĄ NA SYBIR.

Moskwa, 6. stycznia.

(*). Rosja sowiecka zaczyna stosować w coraz większej mierze **karę deportacji na Sybir,** idąc w tem za wzorem rządów carskich. Ostatnio zesłano na Sybir 200 kupców i spekulantów z Moskwy.

SĄDY DORAŹNE NA WĘGRZECH.

Budapeszt. Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, na mocy którego sądy doraźne mają być stosowane nie tylko za zbrodnie podpalenia i bunt, lecz także za zbrodnie morderstwa i za zbrodnie usiłowanego morderstwa.

UMIZGI SOWIECKIE DO BUŁGARJI.

Berlin. (AW.) Rząd sowiecki zaproponował Bułgarji podjęcie stosunków dyplomatycznych, dając zapewnienie, że wstrzyma się od wszelkiej propagandy bolszewickiej.

TARGI O KONCESJE W ROSJI.

Londyn. (AW.) „Manchester Guardian“ donosi, że rząd ros. otrzymał dużo ofert zagranicznych kapitalistów, pragnących uzyskać koncesje w Rosji. Oferty obejmują propozycje wartości 50 miljonów funtów szterl.

„Köpenickiada“ w Gdańsku.

Gdańsk, 6 stycznia.

(f) Przed kilku dniami dokonano tu niezwykłego „tricku“, przypominającego żywo nieśmiertelny akwał „kapitana z Köpenick“. W mieszkaniu przybyłej z Ameryki pary małżeńskiej Beckerów zjawili się dwaj urzędnicy policji w mundurach „Schupo“ (Schutzpolizei). Przybyli, obwiniając Bechera, że w tralice zapłacił za cygara fałszywemi dolarami, przeprowadzili rewizję i skonfiskowali 2632 dolarów, poczem oboje Becherów zabrali do prezydjum policji. Przed bramą badynku policyjnego kazali obwinionym czekać, sami zaś ulotnili się. Sprytnych oszustów nie zdołano dotąd wyśledzić.

Medjum oszukało znanego spirytystę.

Wiedeń, 5 stycznia.

Sensacje w Wiedniu i Budapeszcie wywołało zdemaskowanie słynnego medjum Schrenk-Notzinga, niejakiego Laszlo. Ów Laszlo, jak wiadomo, przez długi czas oszukiwał liczne rzesze uczonych.

Sensację stanowi oświadczenie Laszlo złożone jednemu z dziennikarzy.

Przed dwoma laty zacząłem zajmować się spirytyzmem. **Postanowiłem zdemaskować Schrenk-Notzinga.** Zgłosiłem się jako medjum na szereg seansów. **Symulowałem uśpienie,** chociaż zupełnie nie zapadłem w trans. Na seanse przynosiłem ze sobą kawałek **naiosforyzowanej gutaperki z igłą.** W ciemności manewrowałem tak gutaperką, że zjawiały się objawy świetlne. Co się tyczy **„ideoplastyki“,** to objawy te wywoływałem zapomocą **waty nasyconej wodą.** Najtrudniejsze zadanie miałem wtedy, gdy **Schrenk-Notzing przyjechał** do Budapesztu i na jednym z seansów usiadł obok mnie. Watę, która miała mi pomagać do demonstrowania zjawisk z „ideoplastyki“ włożyłem mu w czasie ciemności do kieszeni a potem ją wyjąłem.

Laszlo jest z zawodu elektromechanikiem. Gdy Laszlo **udawał medjum,** w czasie seansów nie krępowano mu rąk, co przy naukowych badaniach tego rodzaju zjawisk zwykle się praktykuje.

SPADEK FRANKA FRANC. WYNIKIEM MACHINACJI NIEMIECKICH.

Paryż. (Tel. wł. GP). Ministerstwo finansów komunikuje, że zarządzono szereg środków celem zapobieżenia **spekulacji, jaka się ujawniła w związku z obecnym spadkiem franka francuskiego.** „Petit Parisien“ zauważa, że Niemcy, którym nie powiodło się stawianie biernego oporu, zwrócili całą uwagę na deprecjację waluty francuskiej.

WIELKA EKSPLOZJA W KOPALNI.

Mor. Ostrawa. (Tel. wł. G. P.) W sobotę popołudniu w kopalni Anzelm nastąpiła **eksplozja 250 kg. dynamitu. Cztery osoby zabite.**

—o—

VENIZELOS PREZYDENTEM IZBY.

Ateny. (Tel. wł. GP). **Venizelos został wybrany 345 na 385 głosujących w parlamencie prezydentem Izby.**

REWOLUCJA GÓRĄ W MEKSYKU

Waszyngton. (Tel. wł. GP.). Meksykańska agencja stronnictwa Huerty komunikuje, że rewolucjoniści utrzymują się w 10 stanach, w 8 stanach zaś panuje rząd Obregena. **Rewolucjoniści utrzymują w swem ręku 7 portów morskich,** w tej liczbie Vera Cruz.

Moskwa rajem zbrodniarzy.

Moskwa, 6. stycznia.

(f). Statystyka policyjna w Moskwie za rok ubiegły wykazuje zastraszający wzrost przestępczości w stolicy Sowjetów. W samym tylko listopadzie popełniono aż 18 morderstw, których sprawców wykryto tylko w 3 wypadkach. Liczba włamań w tym miesiącu wyniosła 430 (150 nie wykrytych), zwykłych kradzieży było 1462 (wykryto sprawców tylko 60 kradzieży). Odkryto 211 tajnych gorzelni. Samobójstw było 44, prócz tego znaleziono 47 zwłok ludzkich, których przyczyna zgonu jest niewyjaśniona. — Jak wdiać z tego, miłe stosuneczki panują w stolicy republiki sowjetów.

Ulgowe karty tramwajowe na rok 1924.

Lwów, 5. stycznia.

Komisja administracyjna miej. Zakładów elektrycznych, upoważniona przez Radę miejską ustanowiła na rok 1924 następujące bezwzględnie obowiązujące normy w sprawie wydawania ulgowych kart tramwajowych:

I. Znosi się wydawanie instytucjom dobroczynnym i społecznym bezpłatnych kart rocznych jazdy miejską koleją elektryczną.

Instytucjom tym przysługuje prawo nabywania co miesiąc kart tramwajowych do dowolnie częstej lub do dwukrotnej jazdy za połowę każdoczesnej ceny, w ilości która uchwali komisja elektryczna.

II. Pisma perjodyczne wychodzące co kilka dni, dalej tygodniki, miesięczniki itp. nie otrzymują wolnych kart.

III. Redakcjom pism codziennych będą przyznane bezpłatne karty jazdy w stosunku do wielkości nakładu — najwyżej po sześć kart.

IV. Opłata t. zw. stemplowa za wolną kartę jazdy wynosi jednorazowo 5.000.000 mkp.

V. Nauczyciele szkół prywatnych, perjodycznych kursów, zakładów głuchoniemych i ciemnych itp. instytucji nie mogą korzystać z kart przyznanych nauczycielom szkół publicznych, ani uczniowie tych zakładów — z kart dla młodzieży szkół publicznych.

VI. Weterani z r. 1863 korzystają z dotychczasowych ulg co do nabywania rocznych kart wolnej jazdy.

Bliższych informacji, którm Zakładom i instytucjom przyznano powyżej wymienione ulgi, udziela III. Departament Magistratu — Ratusz III. p. Nr. 115.

Zamach na pociąg z „czekistami“.

18 zginęło, 32 ciężko rannych.

(Telegram własny „Gaz. Por.“).

Pogranicze polsko-sow. 6. stycznia.

Z Charkowa donoszą: Na odcinku kolejowym Znamienka-Birzuła zdarzyła się **wielka katastrofa kolejowa. Wykoleił** się pociąg wojskowy, obsadzony przez liczny oddział czekistów — czerwonoarmiejców. **Zginęło 18 czekistów**, ciężko rannych 32 osoby, wśród zabitych — niemal cały korpus oficerów oddziału. Dochodzenia wykazały, że **katastrofa spowodowana została rozluźnieniem** szyn przez kontr-rewolucjonistów. Zwrócono przy tem uwagę na to, że z nasypu stoczyły się jedynie wozy, zajęte przez czekistów.

KRONIKA

Lwów, 6 stycznia

Redaktor naczelny „Gazety Porannej“ przyjmuje codziennie w redakcji w godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 230).

Telefon nowy Akcyjnej Spółki Wydawniczej posiada nr. 1238. Podajemy to, zmiana bowiem aparatu wywołuje wiele nieporozumień.

(jp.). **Pogrzeb uczestnika bojów r. 1863.** W sobotę przed południem odbył się z kostnicy szpitala garnizonowego pogrzeb śp. inż. Ignacego Kinela, porucznika wojsk powstańczych r. 1863, uczestnika walk pod Łacami, Koniecpolem, Przedborzem, Dłutowem i i. Śp. Ignacy Kinel, urodzony w Piotrkowie r. 1844, po upadku powstania, osiadł we Lwowie, gdzie poświęcił się zawodowi inżynierskiemu, nie ustając przytem w pracy narodowej i społecznej. W pogrzebie czcigodnego bojownika o wolność i zasłużonego obywatela wzięła udział liczna wojskowość z gen. Niesiołowskim, grupa weteranów r. 1863 z prezesem prof. Syroczyńskim, oraz liczny zastęp obywatelstwa lwowskiego. Karawan otaczała kompanja honorowa 40 pp. u wrót cmentarza łyczakowskiego orkiestra wojskowa odegrała marsz żałobny. Kondukt pogrzebowy prowadził ks gen. Bogacki. Cześć pamięci bohatera-obywatela.

(jp.). **Do wiadomości Dyrekcji kolei we Lwowie.** Jeden z naszych czytelników prosi nas o podanie do wiadomości Dyrekcji kolei we Lwowie następujących faktów: „Na stacji kolejowej w Gródku Jagiellońskim, poczekalnia I. klasy jest stale nieoświetlona i nieopalona. Przytem szyby w drzwiach są wybite, a wewnątrz panuje w całym budynku stacyjnym brud i niechlujstwo. Również na kurytarzu przed kasą nie świeci się. Przy obecnych mrozach i spóźnieniach pociągów, gdy trzeba na stacji nieraz kilka godzin przeczekać, ten stan rzeczy zagraża zdrowiu podróżnych, którzy tak szalone sumy płacą za możliwość jazdy koleją“. — Nie wątpimy, że prezes lwowskiej Dyrekcji, znany ze swej sprężystości, wglądnie w tę sprawę i zarządzi co potrzeba, aby publiczność nie miała powodu do słusznych zażaleń.

(jp.). **Opłatek w Sokole II.** W sobotę, 5. bm. odbył się w Sokole II. tradycyjny opłatek, na który prócz licznych druhów i druhen, przybyli również delegaci innych gniazd sokolich, jakoteż pokrewnych organizacji i stowarzyszeń. Zebranie zaszczycił także swoją obecnością prezydent miasta Neuman. W pięknie udekorowanej sali, u stóp strojnego i płonącego światłami Bożego Drzewka, odbyła się wspólna wieczerza, przy której przygrywała własna, zgrana orkiestra Sokoła II. Na wstępie słowa błogosławieństwa dla zbożnej pracy sokolej wypowiedział ks. dziekan Sigmund, serdeczną życzliwością i zrozumieniem dla idei Sokolstwa była nacechowana mowa prez. Neumana, przemówienie prez. Sokoła II. dr. Świgosta było jakby programem pracy tej placówki narodowej, której zadaniem jest dziś obok wyrabiania hartu fizycznego, wyrabianie poczucia państwowego i karności obywatelskiej. Następnie przemawiali kpt. Dziubiński, wiceprezes Kotowski, p. Kozubski, ks. Przykrywka, druh Bryła i i. Po skończonej części oficjalnej nastąpiły ochocze tany. Nastrój panował niezmiernie serdeczny. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że Sokół II. jest jedną z najczynniejszych i najpoważniejszych placówek społeczno-narodowych w naszem mieście. Zorganizował czytelnie, kółko muzyczne i dramatyczne, kółko mandolinistów itp., a kierowany sprężyście i celowo przez swego prezesa dra Świgosta, skupia pod sztandarem sokolim całe życie społeczne II. VI. dzielnicy.

Polskie Tow. Politechniczne. We środę dnia 9 stycznia br. o godz. 6.15 w. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. prof. dr. Konstanty Tołwiński wygłosi odczyt p. t.: „O złożach naftowych Borysławia“ oraz „O nowych zdjęciach topograficznych obszaru borysławskiego“.

Ograniczenie komunikacji Borysław-Warszawa. Z powodu chwilowych trudności ruchowych znosi się od poniedziałku 7 stycznia aż do odwołania bieg wagonu bezpośredniej komunikacji Warszawa-Borysław przy pociągach posp. odjazd ze Lwowa 9.50 oraz przyjazd do Lwowa 18.20.

Z KRAJU

Przed waloryzacją cen artykułów powszechnego użytku. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo skarbu z inicjatywy komisarjatu rządu zwołało w oddziale walki z lichwą konferencję w sprawie waloryzacji cen artykułów powszechnego użytku.

Zarząd Bibljoteki polskiej w Chorostkowie urządza przy współudziale wojewody M. Zawistowskiego, hr. Stan. Siemieńskiego i wielu członków komitetu honorowego Wieczór taneczny 12go stycznia 1924 w sali Sokoła w Chorostkowie w celu zebrania funduszów na Bibljotekę polską. Wstęp za zaproszeniami. Muzyka 52 pp. ze Złoczowa.

Otruła się przy dźwiękach marsza pogrzebowego. Do Brześcia przybyły z Warszawy dwie 17-letnie dziewczęta Anna Troczyńska i Janina Lecho, które przy kolacji w restauracji kazały muzyce dwukrotnie zagrać marsz żałobny Chopina, poczem napiły się karbolu. Pomimo pomocy lekarskiej, Troczyńska zmarła. Lechównę odratowana policja odesłała do Warszawy do rodziny. Powodem miał być pewien sierżant załogi Brześcia.

Powódź zalała więzienie kobiece. W więzieniu kobiecem przy ul. Dzielnej w Warszawie wszczął się wczoraj niesłychany tumult podniesiony przez liczne tamtejsze pensjonarki. Okazało się, iż przyczyną było coraz obfitsze przedostawanie się wody do cel, wskutek pęknięcia rury wodociągowej, niedostatecznie zabezpieczonej przed mrozem. Jednocześnie zepsuł się wentyl i nie można było zamknąć dopływu wody; zaalarmowano straż ogniową, która zapobiegła dalszemu wylewowi.

W dyr. poznańskiej ruch pociągów normalny. Udało się w okręgu dyrekcji kolejowej poznańskiej doprowadzić ruch kolejowy na wszystkich prawie linjach do stanu normalnego. Do Warszawy pociągi odchodzą normalnie. Także zupełnie przywrócono ruch kolejowy pomiędzy Gdańskiem a Pomorzem, oraz pomiędzy Gdańskiem a byłą Kongresówką.

Czasowe zwinięcie agencji pocztowej Cieklin. Z dniem 15. stycznia 1924 zwija się czasowo agencję pocztową w Cieklinie pow. Jasło, a okręg jej doręczeń tj. Cieklin, Dobrynia, Dołąbka, Dzielec, Folusz, Pagórek, Radość, Wola Ciekl. przydziela się do zamiejscowego okręgu urzędu pocztowego w Dembowcu.

ZE ŚWIATA

P. Skłodowska u prezydenta Francji. Millerand przyjął na posłuchaniu panią Curie Skłodowską.

Pogrzeb komendanta „Dixmuide“. Do Tulonu przywieziono trumnę ze zwłokami komendanta sterowca „Dixmuide“. W chwili przenoszenia trumny ze statku na brzeg wojsko oddało honory.

Ogólna ilość emigrantów polskich w Szwajcarii wynosi około 2.000 osób. Są to przeważnie robotnicy rolni z Małopolski. Zarobki są naogół dobre. Opiekę szkolną i duszpasterską wykonywują klerycy uniwersytetu fryburskiego.

Paskarz w domu roboczym. Z rozkazu generalnego komisarza państwowego w Monachjum zaaresztowany został znany spekulant dewizowy Maks Kester w domu własnym, z powodu orgji nocnej, wydanej dla mieszkającej w nim aktorki, Marji Pillat oraz ks. Massalskiego i Jana Charitonienki. Wszyscy razem odstawieni zostali do domu roboczego, mieszkanie Kestera zaś zasekwestrowano. Obaj Rosjanie, po odbyciu kary, będą z Bawarji wydaleni.

4

HAWTHORNE.

Eksperyment doktora Heideggera.

(Tłum. z angielskiego Leon Charap.)

(Ciąg dalszy).

— Moja młoda wdówko, jesteś urocza — odezwał się pułkownik Killigrew, którego oczy uporczywie spoglądały na jej twarzyczkę, podczas gdy oznaki starości ulatywały zeń jak ciemność przed świtającym porankiem.

Piękna wdówka, posłyszawszy komplement pobiegła do lustra, ciągle jeszcze w obawie, że ujrzy brzydkie oblicze starej kobiety.

W międzyczasie trzej mężczyźni popadli pod wpływem cudownego napoju w istne delirium.

Mr. Gascoigne przywodził sobie na pamięć dzieje swego życia politycznego, wygłaszając podniosłe sentencje o patrjotyźmie, narodowej sławie i prawach ludu.

Natomiast pułkownik Killigrew wywijał butelka trzymaną w ręce, podczas gdy oczyma wodził po wiośnianej postaci wdowy Wycherly.

Po przeciwnej stronie stołu mr. Medbourne pogrążał się w kalkulację dolarów i centów, zastanawiając się nad projektem zaopatrywania Indji Wschodnich lodem, przy pomocy zaprzęgu wielorybów z pól lodowych.

Wdowa Wycherly stanąwszy przed lustrem wdzięczyła się do własnego oblicza, witając je, jak przyjaciółkę, droższą ponad wszystko w świecie. Przytknęła twarz do powierzchni zwierciadła, by przekonać się, czy niedawne zmarszczki rzeczywiście zniknęły. Badała uważnie, czy siwizna ustąpiła z włosów i ku niezmiernej radości przekonała się, iż jest istotnie młodą i uroczą kobietą. Odwracając się więc żywym ruchem od lustra, podążyła krokiem tanecznym do stołu, wołając:

— Mój drogi doktorze, proszę, daj mi jeszcze jedną szklankę cudownego płynu.

— Ależ proszę, droga przyjaciółko — odparł uprzejmie doktor — patrz oto napełniam już szklanki.

Na stole stały rzeczywiście cztery szklanice cudownej wody, burzącej się na powierzchni i pryskającej wokół tysiącznemi kropelkami. Tymczasem słońce zaszło już prawie całkiem, a w izbie poczynało już być coraz mroczniej, lecz miły, do księżyca podobny blask wydobywający się z głębi wazy rozlewał się na obliczach czterech gości, nadając im szczególnie dziwny i uduchowiony wyraz twarzy.

Postać dr. Heideggera, siedzącego na wysokiem, ręcznie rzeźbionem dębowem krześle, budziła głęboki szacunek. To też, gdy goście wychylili poraz trzeci zawartość szklanek, zdjęła ich wprost bałwochwalcza cześć wobec misterjum jego twarzy.

Lecz już w następnym momencie gorący powiew życia wstrząsnął ich postaciami. Poczuli, iż szczęśliwy okres wiośnianej młodości wraca. Wiek podeszły z nieuniknionem pasmem zmartwień i chorób, zdawał się już być tylko jakiemś sennem marzeniem, które rozpłynęło się w nicości.

Poczuli się, jak gdyby nowonarodzonymi istotami w nowo stworzonym wszechświecie.

— Jesteśmy młodzi! jesteśmy młodzi! — wykrzyknęli w uniesieniu.

Tworzyli grupę wesołej młodzi, przywiedzionej prawie do szaleństwa temperamentem, jaki rozsadzał ich młode, wrzące namiętnościami piersi.

Najbardziej osobliwą była u nich skłonność do naśladowania swych własnych tak niedawnych słabostek i oznak zgrzybiałej starości. Śmiali się również głośno i serdecznie ze swych starodawnych szerokich sukień i staroświeckiego kapiszoniku, kwitnącej obecnie młodością dziewczyny.

Jeden kroczył w poprzek izby naśladując chód podagryczny dziadka, inny nasadziwszy okulary na nos, począł zagłębiać się w tajniki Czarnej Magii. Trzeci, usiadłszy sobie na krześle, naśladował dostojną powagę dra Heideggera. Następnie podawszy sobie wszyscy dłonie, poczęli wesoło zawodzić tan, dookoła izby.

Wdowa Wycherly zbliżyła się do doktora ze złośliwym uśmieszkiem na różowej twarzyczce, prosząc go do tańca, a następnie wraz z resztą towarzyszy, poczęła głośno śmiać się na samą tę myśl.

Jak dziwacznie i komicznie wyglądałby biedny stary doktor w pląsach tanecznych.

(C. d. n.)

Podróż naokoło świata w 80-tym roku życia. Członek Izby belgijskiej, p. Straus, zamierza obchodzić 80-tą rocznicę swoich urodzin w sposób oryginalny. Uważa, iż nadeszła dlań pora odbycia podróży naokoło świata. Wyruszy zatem w lipcu do Ameryki, a następnie popłynie do Japonji i Chin, zwiedzi Indje i powróci przez kanał Sueski.

Zabójca premjera Dato poniesie śmierć. Sąd najwyższy w Madrycie zatwierdził wyrok śmierci wydany na Matua Nicolau zabójcę Dato.

(f) **Słynny pałac dożów** w Wenecji własność państwa włoskiego, uchwałą rady ministrów podarowany został gminie Wenecji.

(f) **Jak Berlin się bawi.** Wygłodzone stolica Niemiec obchodziła Sylwestra tak hucznie, że prócz niezliczonych interwencji policji, musiano 30 razy wzywać szturmowe oddziały „Schupo“, a straż pożarna gasiła aż 50 pożarów.

(f) **Wypadek automobilowy króla Rumunji.** Król Ferdynand jadąc autem, omal nie padł ofiarą katastrofy: Auto na śliskiej drodze zboczyło, zjechało do rowu i roztrzaskało się o drzewo. Król wyszedł bez szwanku.

(f) **Kradzież obrazu Tycjana.** Z kościoła koło Spalato (Dalmacja) zginął 27 grudnia słynny obraz Tycjana „Ecce homo“, który nieznany sprawca wyciął z ram i uniósł.

(+) **Dzień urodzin Wilsona.** B. prezydent Wilson święcił w zaciszu domowem 28. grudnia 67. rocznicę swych urodzin. Z całego świata otrzymał niezliczoną ilość podarunków, między innymi wspaniałe auto.

Kara śmierci za ukrywanie środków wybuchowych. Według doniesień z Budapesztu ministerstwo sprawiedl. zamierza wydać nowelę do ustawy karnej, przewidującą karę śmierci na osoby ukrywające środki wybuchowe.

Litwa wyrzuca swoich urzędników. W związku z redukcją urzędników, na Litwie utraciło posady 4240 urzędników państwowych.

W krainie słońca zapanował mróz. W Rzymie panują silne mrozy. W Wenecji zamarzły wody i spadł obfity śnieg. W Bolonii i Mantui lawiny toczące się z okolic górnej Adygi przerwały komunikację oraz zniszczyły tor kolejowy.

Ziemia wciąż drży. W Mongolfo (Włochy) odczuto ubiegłej nocy trzy wstrząsienia ziemi. O g. 11 przedpoł. odczuto dalsze wstrząśnienia.

Dział ekonomiczny.

Zwaloryzowane stawki podatkowe. Wobec zapowiedzianej waloryzacji podatków, zaczęły już obowiązywać nowe stawki podatkowe obliczone we frankach złotych. Od 100 kg. cukru wynosi podatek 35 franków. Od 1 pudełka zapałek 1 centim, od litra spirytusu, wyrabianego w gorzelniach rolniczych 1 owocowych 2.20, wyrabianego w gorzelniach przemysłowych 2.30, od butelki wina musującego 2.20, owocowego 1.10.

Fuzja banków. W kołach finansowych wiedeńskich słychać, że nawiązane zostały pertraktacje w sprawie fuzji międzynarodowego banku handlowego z austrjacko-polskim bankiem.

Wolny eksport z Węgier. Węgierska Rada ministrów uchwaliła zezwolić w dniach najbliższych na zupełnie wolny eksport i znieść stopniowe ograniczenia importu, względnie zredukować pewne cła ochronne.

Prusy Wschodnie nawiązują łączność z Moskwą. W Królewcu powstał związek eksportowy pod nazwą: „Ost preussische Eksportvereinigung“, do którego przystąpiło 50 najpoważniejszych firm w Prusiech wschod. Celem tego związku jest nawiązanie stosunków handlowych z Rosją. Związek zamierza otworzyć własną filię w Moskwie.

Barbarzyństwa kolonistów ang. w Afryce.

PRASA ANGIELSKA OSTRO POTĘPIA KATOWANIE MURZYNÓW

Londyn, w styczniu.

(H.) „Manchester Guardian“ donosi, że koloniści angielscy w Afryce obchodzą się często w barbarzyński sposób z tubylcami w Afryce i przytacza nawet **kilka wypadków zabiczowania na śmierć murzynów.** Jeden wypadek, który zdarzył się w Kenya, opisuje „M. G.“ w sposób następujący:

Pracodawca Jaspar Abraham zarządził biczowanie robotnika swego Kitosza, którego podejrzywał, że jeździł na ciężarnej szkapie. Abraham kazał tedy Kitosza związać, poczem **sam go biczował przez blizko 15 minut**, a gdy się zmęczył, polecił dalsze biczowanie kilku murzynom. Po pewnym czasie Kitosz pod wpływem nieopisanych katuszy błagał stojącego obok murzyna, **aby mu podał nóż, którym mógłby sam położyć jak najrychlej kres swemu życiu.** Prośba ta nie została spełnioną z obawy przed zemstą ze strony Abrahama. **Po upływie pół godziny skonał w końcu pod razami wśród okropnych męczarni nieszczęśliwy Kitosz.**

„Manchester Guardian“ zauważa, że sprawę tę należałoby właściwie poruszyć w parlamencie. Państwo, które nie może udzielić należytej opieki wszystkim swoim poddanym, a część swych obywateli oddaje w zupełności na łaskę i niełaskę zdziczałych spekulantów z wykluczeniem orzecznictwa sądów, **nie zasługuje właściwie na istnienie.**

Przygody z piratami na Morzu Czarnem.

Bukareszt, 6. stycznia.

(ea). Prasa bukareszteńska donosi o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się w tych dniach na morzu Czarnem. Statek grecki „Marina“, wiozący na swym pokładzie naftę ze Smyrny, płynął w kierunku Konstancji. W drodze przez Dardanele, gdy statek znalazł się w pobliżu wybrzeży anatolskich, **zbliżyła się doń pod wieczór barka, wioząca na swym pokładzie uzbrojonych od stóp do głów piratów tureckich.** Rabusie zatrzymali statek grecki i pod grozą śmierci zażądali opuszczenia statku przez wszystkich greckich pasażerów.

Na statku znalazł się jednak przytomny pałacz niejaki **Efimow**, mówiący również po rumuńsku, który wpadł na pomysł umożliwiający ratunek wszystkich pasażerów. Mianowicie niespostrzeżony przez piratów, wspiął się na maszty statku i **zamieścił w miejsce flagi greckiej, chorągiew rumuńską.** Następnie pobiegł do bandytów **i przedstawił im się jako kapitan tego statku**, twierdząc, iże jest to statek rumuński i że nie posiada żadnego kontaktu z Grekami. Przywódca piratów zażądał dokumentów. Efimow nie stracił przytomności umysłu i pokazał mu parę listów i dokumentów rumuńskich, które przypadkowo miał w portfelu. **Bandyci, którzy słowa po rumuńsku nie umieli, wzięli to za dobrą monetę i oddalili się na swych łodziach.** Grecy zatknęli wobec tego ponownie chorągiew grecką, nie zwróciwszy uwagi na to, iż Turcy płyną za nimi w pewnej odległości. — Skoro bandyci spostrzegli, że wywiedziono ich w pole, **zarzucili okręt gradem kul**, które jednakże, już chybiły, albowiem **statek znajdował się już** w bezpiecznej odległości.

Wieczór Słowoplastyki Brunona Jasieńskiego.

Lwów, 7 stycznia.

Pod tym tytułem odbył się w niedzielę dnia 6 stycznia w sali Teatru Małego czterdziesty wieczór poetycki Brunona Jasieńskiego, najwybitniejszego obecnie przedstawiciela futurystycznej poezji polskiej.

Bruno Jasieński rozwija się bardzo szybko i z wielką pewnością umacnia się w zdobytych przez się dotąd terenach. Poezja jego, która cechuje bardzo wielkie poczucie rytmicznych, i dźwiękowych walorów wiersza, dynamika obrazów i wielka — czasem, aż potrzeba — prowokacja — śmiałość metafory pogłębia się znacznie w ostatnich czasach, zyskała dużo na powadze i mękkiej pewności siebie w miejsce młodzieńczych porywów i szarż i prawie zupełnie oczyściła się z lekkomyślnej pozy kabaretowo-cieckiarsko-reklamiarskiej, która tyle niezasłużonych w gruncie rzeczy, zarzutów przyniosła swego czasu młodemu, trochę zrogancikiemu poecie.

Dzisiaj ustępuje już w bardzo szybkiem tempie podejrzliwość czytającego poezję społeczeństwa w stosunku do autora „Buta w Butonierce“, szczerem uznaniu dla jego niezaprzeczonego talentu. **Dowodem tego była szczelnie wypełniona sala Teatru Małego na „wieczorze słowoplastyki“** i częste wydatne oklaski, jakimi publiczność darzyła autora.

Na wieczór złożył się szereg wierszy Jasieńskiego — między nimi wiele nieznanych jeszcze z druku.

Recytację utworów wzięli na siebie — poza samym poetą — pp. Helena Buczyńska i Edward Żytecki.

P. Żytecki, reżyser lwowskiego teatru, jest znakomitym recytatorem znanym u nas zresztą bardzo dobrze. Jego nerwowy trochę, niski i potężny głos prosi się wprost o modne — futurystyczne wiersze; wnikliwa inteligencja i poczucie kompozycji utworu składają się na doskonałe, przemyślane i skomponowane wykonanie.

O p. Helenie Buczyńskiej — nieznanej we Lwowie prawie zupełnie — należałoby napisać osobne sprawozdanie. „Słowoplastyka“ — uplastycznianie słowa gestem, przepięknem w linji falowaniem ciała, tańcem rąk i głosowych modulacji, jednem słowem: rzeźbowanie wiersza całem ciałem — znalazło w niej mistrzynię wielkiej miary. Wiersz p. t.: „Persia“ rosyjskiego poety Kamieńskiego (w przekładzie Br. Jasieńskiego) mówiła koncertowo, wywołując na sali burzę oklasków. Brak miejsca nie pozwala bliżej zastanowić się tutaj nad oryginalnymi i głębokimi walorami jej sztuki, — musi więc wystarczyć wzmianka, że ta niezwykle muzykalna i pełna najgłębszej intuicji artystka, była wprost znakomita.

M. H.

Z TEATRU.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 7. bm. „Orlę“ (po raz ostatni na bloczki abonamentowe).

Wtorek 8. bm. „Bal maskowy“.

Środa 9 bm. „W krainie baśni“ balet

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 7 bm. „Tragedja dzieci“

Wtorek 8. bm. „Pokojówka szuka miejsca“.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 7. bm. „Królowa Montmartru“.

Wtorek 8. bm. „Bajadera“, abonament ważny.

Środa 8 bm. „Królowa Montmartru“.



Z dnia 6 stycznia.

Obroty pozagiełdowe

Wczoraj przedpołudniem haussa, później nieco słabiej. Obrót ożywiony. Transakcje tylko w dolarach. Ceny końcowe:

Dolary ameryk. 8 m. 700 tys. do 8 m. 750 tys., dolary kanad. 8 m. do 8 m. 200 tys., korony czeskie 220 tys. do 230 tys.

Złoto: 20 kor. 30½ m. do 31½ m., 20 frank. 29 m. do 29½ m., 10 rubli 40 m. do 41 m.

Srebro: korony austr. 540 do 550 tys., 5 kor. 2 i trzy czwarte milj. do 3 m.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 2.700.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 3,000.000 Mk. — Za granicą 3.250.000 Mk.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.